OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17, tel. redakcji Nr 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr 538. Konto PKO Nr IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 100.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr 42-44 Kraków, niedziela 16 listopada 1947 r. rok XXXIV

Józef Niećko

Ruch ludowy w nowej sytuacji

Na drodze błędów chłopskiej polityki

Na przestrzeni szeregu dziesiątków lat politycznego działania chłopów — polityka chłopska w swym rozwoju przechodziła przez różnorakie sytuacje. W tej chwili zbędnym jest jednak dokonywanie szczegółowego przeglądu tych sytuacji. Natomiast koniecznym jest rozejrzenie się w sytuacji polityki chłopskiej w czasach okupacji i w latach powojennych, by w rezultacie zastanowić się nad sytuacją obecną, jaka zaistniała na skutek wewnętrznego kryzysu w PSL. Koniecznym jest to celem wyciągnięcia odpowiednich wniosków na dalszą metę.

Choćby tylko w najogólniejszym zarysie — uprzytomnijmy sobie co następuje:

W przeddzień najazdu germańswa na ziemie polskie, istniało w ruchu ludowym jedno jedyne Stronnictwo Ludowe, jako forma organizacyjna politycznego działania chłopów. A przecież istniały uprzednio trzy wzajemnie zwalczające się stronnictwa, a więc: „Piast" - „Wyzwolenie" i Str. Chłopskie, nie licząc różnorakich drobnych ugrupowań występujących z próbami stworzenia nowych stronnictw chłopskich.

Chopi zgromadzeni w zjednoczonym Stronnictwie Ludowym — właśnie dzięki zjednoczeniu i jedności w politycznych działaniach — mieli wtedy poza sobą znamienne osiągnięcia w postaci próby sił w walce z rodzinnym faszyzmem sanacyjnym. *Przelana krew — jeszcze bardziej scementowała zjednoczone szeregi chłopów.* Niezwykle ważnym i znamiennym momentem walki chłopów z sanacją, był gorejący ponad wszystko akcent walki o Polskę sprawiedliwości społecznej, o Polskę Ludową, był swój gruntującą na szerokich masach chłopskich i robotniczych.

Dodajmy do tego, jeszcze i to że *obok Stronnictwa Ludowego, rozwijał się i rozrastał pionierski ruch młodzieży „wiciowej"* — jak na ówczesne czasy i możliwości o dużym podkładzie radykalizmu ideologicznego i społeczno-politycznego.

Przy takim stanie chłopskiej rzeczywistości politycznej — nadeszła barbarzyńska okupacja germańska, poprzedzona ucieczką sanacyjnego rządu, a zarazem rozgromem armii polskiej, pozbawionej normalnego dowództwa, które wraz z rządem uciekło haniebnie po za granicę Polski.

Wtedy, pod obuchem okupacji, *w podziemnym życiu narodu polskiego, polityczna wartość Stronnictwa Ludowego wybijała się na czoło.* Do sanacyjnych ugrupowań politycznych społeczeństwo nie miało zaufania Polityczny *ruch robotniczy w dalszym ciągu przeżywał wewnętrzny kryzys* — odziedziczony z czasów przedwojennych Najszersze masy robotnicze nie miały bowiem zaufania do swego kierownictwa, które nie zdołało się wyzwolić spod uroku piłsudczyzny i różnorakimi nićmi powiązane było z sanacją. Wysiłki przywódców robotniczych jak Barlicki, Dubois (Dibua), Próchnik i im podobni, którzy zamierzyli wyzwolić ruch robotniczy spod kierownictwa piłsudczyków, by stworzyć możliwie najszerszy front walki robotniczej z okupantem, na dłuższy okres czasu zostały sparaliżowane na skutek aresztowania i śmierci przywódców. *Narodowa Demokracja* —rozbita na tak zw. „starych" i na kilka ugrupowań „młodych" (ONR) hołdujących zasadom faszystowskim — nie mogła odgrywać ważniejszej roli.

W takiej sytuacji *Stronnictwo Ludowe w podziemnym życiu narodu mogło odgrywać czołową rolę — i prowadząc walkę z okupantem — przodować jednocześnie w zakładaniu podwalin pod nową Polskę powojenną.* Zaś w Polsce wyzwolonej spod przygniotu barbarzyństwa niemieckiego, ze względu na chłopską liczebność, twardość i sprawność w działaniu, mogło wespół z innymi stronnictwami demokratycznymi przodować w dziele odbudowy nie tylko gospodarki narodowej, ale i państwowości polskiej.

I rzeczywiście: *w walce z okupantem Stronnictwo Ludowe* przodowało. Szeroko rozbudowana propaganda prasowa wzmagała zwartość szeregów chłopskich i rozkrzesywała wolę walki. *Bataliony Chłopskie,* których liczebność osiągnęła cyfrę 150 tysięcy żołnierskich szeregów, mimo to iż Rząd Londyński nie poczynił żadnych poważniejszych wkładów, a co najważniejsze: nie przyszedł z pomocą w dostawach (w rzutach) broni — przeprowadzały bardzo liczne akty dywersji w stosunku do okupanta. Nie licząc wielkich i większych miast, na teren których B. Ch. nie wkraczały, działalność dywersyjna w terenie była bardzo żywa. *Pierwszą otwartą, z góry zaplanowaną bitwą z okupantem, przeprowadziły oddziały B. Ch.* Nie zrobiła tego Armia Krajowa, występująca wtedy pod nazwą Sił Zbrojnych w Kraju, które stały wtedy i długo jeszcze po tym „z bronią u nogi". W czasie tej bitwy (koniec 1942) zawarte zostało *braterstwo broni — przypieczętowane wspólnie przelaną krwią — z oddziałami partyzanckimi Czerwonej Armii,*

Sztab Główny Armii Ludowej natychmiast bowiem skierował na tereny (Zamojszczyzna) objęte potyczkami bitewnymi swoje oddziały w sukurs oddziałom B. Ch., gdy tymczasem terenowe sztaby i Sztab Główny Sił Zbrojnych w Kraju — czyniły wszystko, by narzucić sie oddziałom partyzanckim B. Ch. ze swoim dowodzeniem.

Przy tej okazji należy na tym miejscu stwierdzić z całą stanowczością, że najpierw *inicjatywa zorganizowania B. Ch., a później inicjatywa otwartych walk z okupantem, nie wyszła z Londynu. Inicjatywy tej nie przekazał Stronnictwu Ludowemu Stanisław Mikołajczyk ani jako czynnik rządowy, ani też jako ówczesny wiceprezes Stronnictwa.* B. Ch. od początku do końca — *dosłownie do końca* — to tylko i tylko inicjatywa Stronnictwa Ludowego działającego w kraju.

Zaakcenowałem wyraz *„do końca"*, albowiem nawet ujewnienie B. Ch. nastąpiło na mocy wyłącznej inicjatywy b. Komendy Głównej B. Ch., która skontaktowała się w tej sprawie z Naczelnym Dowództwem WP, za pośrednictwem ówczesnego Ministra Oświaty, Czesława Wycecha.

**

Osiągnięcia Stronnictwa Ludowego w walce z okupantem nie podlegają żadnym wątpliwościom. Niewątpliwym jednak jest i to, że Stronnictwo Ludowe w swej czołówce kierowniczej nie miało doświadczonych i przewidujących polityków. Dzięki też temu w czasach okupacyjnych popełniono szereg błędów. Waga tych błędów nie była jednak tak wielką, by mogła powodować obniżenie postawy moralnej i ważkości politycznej Stronnictwa Ludowego w społeczeństwie.

**

Mimo tak rażących błędów — moralna i polityczna pozycja całości ruchu ludowego była wciąż jeszcze bardzo ważka, Rząd zwany jeszcze Rządem Lubelskim — nie cofnął wyciągniętej ręki do zgody, do pojednania — celem gromadzenia możliwie największych sił przy dziale odbudowy państwa polskiego. Mikołajczyk przybywając w 1945 r. do Polski — miał wielkie szanse odegrania wielce pożytecznej i twórczej roli przy odbudowie Polski.

Stało się inaczej.

Rzucił sprawy chłopskie i polskie — i uciekł. To nie tragedia. Ale tragedią jest to, że zanim uciekł, opryskał przede wszystkim szeregi chłopskie, które mu w swej nieświadomości zaufały, fontanną brudów zaczerpniętych z rynsztoków anglosaskiego imperializmu.

Pomówimy o tym jeszcze w następnym artykule.

Z Obrad Sejmu Ustawodawczego

EXPOSE PREMIERA CYRANKIEWICZA

Zgodnie z przepisami konstytucji, zebrał się w dniu 29 października br. Sejm na sesję jesienną w Warszawie.

Otwierając środowe posiedzenie Sejmu, marszałek Kowalski poświęcił swe przemówienie pamięci posłów Józefa Wasowskiego i Kazimierza Gallasa, którzy zmarli ostatnio. Izba uczciła pamięć zmarłych jednominutową ciszą.

Po załatwieniu formalności wstępnych, Sejm przystąpił do pierwszego punktu porządku dziennego, którym było expose premiera Cyrankiewicza.

Na wstępie swego przemówienia premier Cyrankiewicz, podkreślił wagę faktu, iż po raz pierwszy po wojnie Rząd jest w stanie przedstawić Sejmowi budżet na gruncie ustabilizowanych stosunków politycznych i gospodarczych w państwie.

Konsekwentnie — powiedział Premier — ustalamy bezpieczeństwo i suwerenność naszego kraju, konsekwentnie bronimy pokoju, prowadząc politykę współpracy międzynarodowej, politykę sojuszu i zbliżenia ze wszystkimi siłami, które dążą do tego samego celu, w pierwszym rzędzie z najpotężniejszym bastionem pokoju — Związkiem Radzieckim.

Sytuacja międzynarodowa nie jest wolna od napięć, napięcia te niewątpliwie wzmogły się w ciągu ostatniego półrocza. Napięcia te powodowane są tendencjami ekspansji określonych kół wielkokapitalistycznych. Koła te odrzucają współpracę gospodarczą z krajami rządzącymi się bez udziału przedstawicieli sfer wielkokapitalistycznych. Tymczasem współpraca taka jest oczywiście możliwa tylko trzeba myśleć o współpracy a nie mieć absurdalnych ambicji podporządkowania sobie tych krajów.

Mówiąc o polityce zagranicznej, Premier podkreślił, że nie ograniczamy się do roli widzów, lecz prowadzimy politykę czynną, oddziaływując na bieg wydarzeń zgodnie z polską racją stanu.

„W miarę możliwości staramy się hamować awanturniczość elementów agresywnych po przez przyczynianie się do konsolidacji wszystkich sił konstruktywnych, pokojowych".

Następnie p. Premier omówił rolę **Organizacji Narodów Zjednoczonych** podkreślając, że Polska została wierna zasadom z jakimi przystępowała do ONZ.

„Dlatego jesteśmy za natychmiastowym rozbrojeniem, za wycofaniem obcych wojsk z Grecji, Indonezji i Palestyny, dlatego walczymy o napiętnowanie i zakazanie działalności podżegaczy wojennych".

Polska polityka zagraniczna zmierza do stabilizacji pokoju, opartego na definitywnym złamaniu niemieckiej agresji, na nowym układzie sił, który utorował drogę do naszej niepodległości i który jest jej gwarancją na przyszłość.

Chcemy utrwalenia nowych form współpracy międzynarodowej, opartych na konieczności współistnienia różnych ustrojów politycznych i gospodarczych, form, wyrastających z powojennego układu stosunków.

Nie wolno nam dopuścić do powrotu w Niemczech takich sił społeczno - gospodarczych, które stanowiłyby źródło nowej niemieckiej agresji, — agresji skierowanej z samej natury rzeczy przeciwko Polsce. Pragniemy rozwoju zdobyczy społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych państw demokracji ludowej, które powstały w wyniku rozgromienia niemieckiego faszyzmu i zaborczości.

Nie wolno dopuścić do uszczuplenia ich suwerenności gospodarczej i politycznej, bo byłoby to sprzeczne z interesami Polski.

W tej działalności w obronie wolności i pokoju, w obronie bezpieczeństwa i suwerenności Polski łączy swoje wysiłki z wysiłkami naszych przyjaciół, a przede wszystkim krajów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele. Jest niewątpliwe, że w tej działalności reprezentuje najwznioślejsze ideały i nadzieje setek milionów ludzi, które we wszystkich krajach świata pragną pokojowej twórczej pracy

Dalej p. Premier podkreślił groźbę odbudowy Niemiec. Wprowadzenie planu odbudowy Niemiec w życie, przed pełną odbudową krajów zniszczonych przez Niemcy, miałoby jako skutek odbudowę niemieckiej potęgi przemysłowej, co zawierałoby groźbę dla bezpieczeństwa Europy, a zwłaszcza krajów sąsiadujących z Niemcami. — Nikt nie może od nas żądać — oświadczył p. Premier — abyśmy przykładali rękę do takiej akcji.

STOSUNKI POLSKO - FRANCUSKIE

Łańcuch bezpieczeństwa, jakim wiążą się kraje, broniące pokoju przed możliwością agresji niemieckiej, wzmocnił by się znacznie, gdyby przybyło do niego ogniwo francuskie.

Od dłuższego czasu toczą się rozmowy w sprawie zawarcia **układu o sojuszu i wzajemnej pomocy między Polską a Francją.**

Zawarcie takiego układu leży niewątpliwie w interesie zarówno Polski, jak i Francji. Dlatego też pragniemy jego podpisania.

Tego rodzaju pakty mamy ze Związkiem Radzieckim, Jugosławią i Czechosłowacją. Wierzę, że mimo pewnych trudności, rozmowy doprowadzą do podpisania takiego układu.

Na zakończenie omawiania sytuacji międzynarodowej, premier Cyrankiewicz stwierdził, że mimo nastrojów wojennych, wywoływanych przez zawodowych podżegaczy, Rząd polski patrzy w przyszłość ze spokojem, bo narody świata pragną pokoju i mocną swą postawą potrafią udaremnić wszelkie próby rozpętania wojny.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA

Omawiając sytuację wewnętrzną, p. Premier podkreślił, że wychodzimy zwycięsko z nieuniknionych trudności powojennych.. Wyniki 9-miesięcznego okresu, Swiadczą o tym, że plan produkcji przemysłowej na rok 1947 będzie jako całość wykonany z nadwyżką, z tym, że w pewnych gałęziach produkcji będzie nadwyżka w innych natomiast z powodu trudności surowcowych tego pewnika nie ma. Produkcja przemysłowa wzrasta stale, ale w pewnych dziedzinach nie może jeszcze sprostać zapotrzebowaniom rynku.

SYTUACJA W ROLNICTWIE

Premier oświadcza, iż na odcinku rolnictwa toczy się walka o samowystarczalność. Już dziś można powiedzieć, że plan jesienny 1947 — 48 został wykonany. Walczymy o likwidację odłogów, uruchamiamy własną produkcję traktorów, których pracuje już około 8.000, sprowadziliśmy ponad 40.000 sztuk koni, organizujemy pomoc sąsiedzką, planujemy elektryfikację 1.200 wsi, przy czym trudno w tym miejscu nie dodać, że przed wojną przyłączono do sieci średnio 50 wsi rocznie.

Lasy państwowe sformułowały już swój plan finansowo - gospodarczy i inwestycyjny pod kątem widzenia odbudowy kapitału produkcyjnego, dostosowania produkcji poszczególnych sortymentów do potrzeb przemysłu i wreszcie pod kątem widzenia racjonalizacji, oszczędności i spożycia drewna.

Na odcinku cen ziemiopłodów obserwowaliśmy w pierwszym półroczu 1947 niepokojącą zwyżkę. Zwyżka ta miała charakter spekulacyjny i została opanowana. Ostatnie dni przyniosły znowu sygnały o próbach spekulacji na odcinku zbożowym. Rząd jednak dysponuje zapasem 357 tys. ton zboża, co umożliwi stabilizację ceny.

W dziedzinie artykułów hodowlanych mieliśmy w lecie trudności, bo było mało paszy z powodu ostrej zimy, potem powódź i wreszcie posucha i choroby zwierzęce wywołały zaburzenia.

Trudności powstały w podaży tłuszczu zwierzęcego — to się odbiło z kolei na rynku nabiału. Teraz już sytuacja się poprawia.

Premier stwierdza, iż na rynku masła można dostrzec już pewne symptomy poprawy. Pierwszym sygnałem, jest zatrzymanie się spadku rezerw masła w dyspozycji „Społem".

Pomyślny rozwój produkcji drobiu i jaj pozwolił nie tylko na pokrycie zapotrzebowania krajowego, lecz również na rozpoczęcie eksportu.

Następnie p. Premier poświęca wiele miejsca zagadnieniom handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. podkreślając wzrost sieci aparatu handlowego. Nasz import osiągnął w sierpniu br. rekordowa cyfrę 35 milionów dolarów, a eksport w tym samym miesiącu wyniósł prawie 25 milionów dolarów. **W roku 1948 planujemy kwotę ponad 400 milionów dolarów.**

Zasadę, prowadzącą do utrzymania równowagi budżetowej a przez nią do równowagi finansów Rząd będzie kontynuował także w przyszłym roku budżetowym.

Dokonaliśmy w preliminarzu na rok 1948 dalszych oszczędności, dalszej redukcji etatów, dalszej redukcji wydatków rzeczowych, przewidujemy dalszy wzrost dochodów, będziemy na dal szukać oszczędności, komprymować zbędne wydatki i wzmacniać poczucie odpowiedzialności za gospodarowanie groszem publicznym.

Dalszy powolny wzrost płac może iść w parze jedynie ze wzrostem produkcji i wydajności pracy. Tylko taki wzrost będzie wzrostem prawdziwym. Wzrost nie oparty na wzroście dochodu społecznego byłby budowaniem zamków na lodzie. Lodem byłaby wówczas nasza waluta i wzrost płac nie miałby żadnego znaczenia.

Omawiając konieczność usprawnienia odbudowy, p. Premier stwierdza, że wysiłek Rządu, włożony w akcję zaludnienia Ziem Odzyskanych, obrazuje najlepiej cyfra **przeszło 5-ciu milionów mieszkańców, osiedlonych w wojew. wro**cławskim. Dalszy napływ osadników uzależniony jest od remontu zniszczonych budynków gospodarczych. Na ten cel Rząd przeznaczył dodatkowo 450 milionów zł.

Dzieło oczyszczenia Ziem Odzyskanych z Niemców stało się faktem dokonanym.

Silny napływ ludności rolniczej pozwala przypuszczać, iż w roku przyszłym zbiory obejmą 3850 tys. ha ziemi.

Dużą wagę przywiązuje Rząd do poprawy stanu zdrowotnego społeczeństwa i do oświaty. **Wstawiona do budżetu suma 25 miliardów zł. na oświatę i szkolnictwo pozwoli na możliwie pełną realizację powszechności nauczania podstawowego i stworzenia szkołom lepszych warunków pracy.**

W dziele przebudowy kulturalnej kraju Rząd zmierzać będzie do pełnego upowszechnienia środków kultury.

Praca Ministerstwa Obrony Narodowej uwydatnia linię naszej polityki. W..ko dało swój olbrzymi wkład w dzieło odbudowy kraju przez rozminowanie, ochronę mostów w czasie powodzi itp.

Stan bezpieczeństwa, zwłaszcza w południowo - wschodnich województwach, uległ olbrzymiej poprawie dzięki ofiarnej pracy organów Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, które przyczyniły się do likwidacji podziemnych ośrodków terroru i dywersji politycznej.

PO UCIECZCE MIKOŁAJCZYKA

Końcowy fragment swego exposé premier Cyrankiewicz poświęcił omówieniu wewnętrznej sytuacji politycznej w kraju.

Polityczna działalność podziemia faszystowskiego, sanacynego, endeckiego, czy WRN-owskiego — powiedział — obumiera, mimo prób gwałtownych galwanizowania podziemia oraz trupa emigracyjnego przez obce wywiady. Bronić się jednak należy przed trucizną tego trupiego rozkładu tym bardzie, że agenturowy, antypolski charakter tej akcji w służbie obcego, proniemieckiego imperializmu występują coraz jaskrawiej. Równolegle bandy podziemne coraz bardziej się rozkładają i utożsamiają z bandami rabunkowymi, które nie zaniechały mordów i zbrodniczej działalności.

Wreszcie PSL. Sytuacja właściwie nie wymaga komentarzy ponieważ mówi sama za siebie. Jałowe malkontenctwo, brak pozytywnego programu, awanturnictwo polityczne i wysługiwanie się interesom rodzimej i międzynarodowej reakcji imperialistycznej powodowały stałe staczanie się PSL, coraz większą izolację Mikołajczyka tak w społeczeństwie jak i wewnątrz własnego Stronnictwa. Oczekiwanie na interwencję zagranicy również stawało się coraz bardziej beznadziejne. Nie przyszła góra do Mahometa, poszedł Mahomet do góry. Mahometa nie obowiązuje przysięga na wi[illegible] Rzeczypospolitej

(d. c. n. na str. 3)

Po przemianach w PSL

Mowa prezesa Klubu PSL Wycecha na posiedzeniu Sejmu

Po ucieczce zagranicę Stanisława Mikołajczyka, Klub poselski PSL wybrał na swego prezesa Czesława Wycecha, który na posiedzeniu Sejmu wygłosił poniższe przemówienie (Przy. Red.).

Wysoka Izbo! Staję nie po raz pierwszy na tej trybunie, ale po raz pierwszy staję na niej jako Prezes Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, a nie frakcji PSL, która walczyła przez parę miesięcy o właściwą zgodną z programem linię polityczną Stronnictwa.

PRZEŁOMOWY MOMENT

Staję przed Wysoką Izbą w momencie bardzo trudnym i tragicznym w dziejach ruchu ludowego. Przez pięćdziesiąt lat przeżywaliśmy wiele momentów ciężkich, jednak dzieje naszego ruchu nie znają wypadku, ażeby ten, co mienił się jego przywódcą, uciekał z kraju za granicę, ażeby mobilizować obce siły do walki z własnym państwem. W historii ruchu ludowego nigdy nie było wypadku, ażeby u obcych szukano protekcji i natchnienia dla politycznej działalności. Tak tylko postępowali magnaci i królewięta w epoce upadającej Polski szlacheckiej. Smutnym i tragicznym jest fakt, że na podobną drogę wszedł przywódca chłopów, przywódca, który mienił się obrońcą suwerenności i niepodległości, a uciekł do obcych, by wewnętrzne polskie sprawy czynić przedmiotem gry obcych potęg. Ucieczka ta jest potwierdzeniem faktu, wielokrotnie już podnoszonego, **że wstecznictwo czerpało i czerpie natchnienie z zewnątrz.**

OCENA POLITYKI ST. MIKOŁAJCZYKA

Dziś, kiedy oceniamy dwuletni okres działalności krajowej, jasnym jest, z jakimi celami i zamiarami Mikołajczyk przyjechał do kraju. Mówimy jasno i twardo — oszukał nie tylko chłopów, ale nawet najbliższych współkolegów. Z tego faktu różni w różnych okresach zdawali sobie sprawę, i jedni odeszli od niego wcześniej, inni później, dziś znaczna część świadomych działaczy zdaje sobie sprawę z tego wielkiego oszustwa politycznego. Przyjechał do kraju rzekomo z zamiarem współpracy z obozem demokracji, a uwikłał chłopów i PSL w walkę z partiami robotniczymi. Przyjechał rzekomo z gałązką oliwną, by pogodzić dwa ośrodki krajowej dyspozycji politycznej, a wyzyskując różne momenty doprowadził do ponownego rozbicia politycznego kraju. Zamiast pokoju wewnętrznego przyniósł zaognienie stosunków krajowych. Miał wprowadzić chłopów do budownictwa Polski Ludowej, a tymczasem poprzez wybór walki i negacji zabił wiarę we własne siły, spowodował usunięcie w zacisze domowe jakże wielu czynnych przodowników, gdy ruiny i zgliszcza krajowe czekają na ręce i umysły do pracy. Wielka to szkoda dla interesu narodowego.

Godził się na program budowy Polski Ludowej, przebudowy ustroju, by pod barwą ochronną postępu i radykalizmu społecznego ożywić akcję wstecznych sił do walki z demokracją.

Akcja i droga polityczna Mikołajczyka wyrządziła nieobliczalne szkody Polsce w kraju i za granicą, opóźniła proces aktywizacji znacznej części sił chłopskich w twórczej pracy państwowej i tym samym utrudniała i opóźniała proces wewnętrznej normalizacji i stabilizacji stosunków krajowych.

Trzeba jasno zdawać sobie sprawę z faktu, że ucieczka Mikołajczyka z kraju ma cele polityczne. Protektorowie będą starali się wygrać fakt ucieczki w tym kierunku, ażeby zaognić stosunki krajowe w Polsce, by przy pomocy wstecznictwa w Polsce i wpływów czynników obcych zaognić walkę wewnętrzną kraju, siać chaos i zamęt. Sprawy polskie można załatwiać tylko między samymi Polakami, na polskiej glebie, tu u nas wśród Polaków.

Wewnętrzne sprawy polskie muszą być rozstrzygnięte tu w kraju, a kto stosuje metodę wynoszenia ich na zewnątrz, wyrządza krzywdę państwu i narodowi.

Fakt ucieczki Mikołajczyka zamyka pewien okres działalności Ruchu Ludowego w Polsce odrodzonej, okres pełen tragicznych rozczarowań i nieporozumień. Dobrze, że wreszcie się skończył i że chłopi sami swoje sprawy wezmą w swe ręce bez opiekunów i protektorów.

Staje przed nami nowy okres działalności i im prędzej otrząśniemy się z nalotu myślenia i postaw minionego okresu, tym prędzej ławą staniemy do pracy w budowaniu Polski Ludowej. U wstępu tego nowego okresu staje przed nami zasadnicze pytanie, jaką drogą mamy kroczyć i z kim mamy iść. Mikołajczyk wyprowadził masy chłopskie z drogi współpracy z obozem demokracji na drogę walki opozycyjnej i negacji. Rodzi się zasadnicze pytanie, czy PSL może sobie pozwolić na drogę walki i opozycji.

NOWA DROGA PSL

Odrodzona Polska wychodzi z tej wojny straszliwie zniszczona, jak żadne inny kraj w świecie. Mamy olbrzymie straty osobowe, sięgające 20 procent ogólnej masy biologicznej obywateli, parowiekowy dorobek kulturalny nie tylko stolicy (a on stanowił 40 proc. ogólnego dorobku narodowego), został zdewastowany, wiele miast i wsi leży w gruzach, przemysł i rolnictwo jeszcze nie tak dawno przedstawiało obraz ogromnego zniszczenia. A jednak mimo tych ciężkich powojennych stosunków Polska posiada na ogół pomyślne warunki dla swego państwowego rozwoju. Na pomyślność tych warunków składa się wiele czynników, jak zrealizowanie tęsknot i dążeń wielu pokoleń w fakcie odzyskania starych piastowskich ziem po Odrę i Nysę, szeroki dostęp do morza, tworzenie się państwa narodowego, bez mniejszości narodowościowych, przeprowadzenie głębokich reform społecznych, oparcie rozwoju państwa o sojusz ze Zw. Radzieckim, wielki wysiłek warstw pracujących, wkładany w budowę kraju mimo obiektywnie ciężkich warunków gospodarczych. Polska posiada przed sobą widoki pomyślności dla swego rozwoju, trzeba tylko podjąć wielki zorganizowany wysiłek całego narodu. Ale, ażeby to się stało, Polska musi być kuźnicą pracy i postępu, jak pisał Żeromski. Cały naród musi zakasać rękawy i stanąć do pracy. I znaczna, olbrzymia większość narodu stanęła do odbudowy kraju, do budowy **Polski od podstaw.** Te duże nasze osiągnięcia w zakresie odbudowy kraju przedstawił nam tu wczoraj obywatel Premier. Czyż w tych warunkach możemy sobie pozwolić na walkę i opozycję, które zaognia stosunki krajowe, na negację, która opóźnia procesy gospodarczej i społeczno-kulturalnej odbudowy kraju. Odpowiedzmy wyraźnie i zdecydowanie: nie. Tymbardziej nie chcemy kroczyć drogą walki opozycyjnej, że program budowy Polski Ludowej jest w podstawowych założeniach zgodny z programem PSL. I czyż w tych warunkach, kiedy realizuje się przewidziana w naszym ludowym programie przebudowa ustroju wielkokapitalistycznego, my możemy sobie pozwolić na walkę tylko dlatego, że ten lub ów szczegół jest inaczej rozwiązany, aniżeli my sobie wyobrażamy. Dotychczasowa droga negacji i walki przyniosła nieobliczalne szkody Stronnictwu, wsi i narodowi, że musimy z nią kategorycznie zerwać. **Winniśmy stanąć na drodze współpracy i współdziałania z innymi stronnictwami demokratycznymi.** W ramach tego współdziałania chcemy upomnieć się o należyte uwzględnienie interesów i potrzeb wsi, podejmować akcję o realizację naszych założeń programowych, współdziałać nad usunięciem niedomagań i błędów. Przeciwnicy współdziałania i porozumienia PSL z obozem demokracji złośliwie twierdzą, że w ramach porozumienia nie będziemy mogli prowadzić akcji nad usuwanem błędów i niedomagań, jakie są rzeczą naturalną w każdej działalności społecznej. Krytyki są różne, z dobrą i złą wolą. Ob. Premier Cyrankiewicz apelował wczoraj do Wysokiej Izby o krytykę z dobrą wiarą i dobrą wolą. Taka krytyka jest potrzebna, ale taka krytyka musi się odbywać przy wspólnym warsztacie pracy. Jeżeli zajdzie potrzeba z takimi intencjami podchodzić chcemy do pracy państwowej.

A teraz staje przed nami drugi zasadniczy problem: z kim pójść — z siłamy prawicy społecznej, czy lewicy, czy pójść samym. Nieraz w ruchu ludowym odpowiadano, że nie chcemy się sprzymierzać ani z prawicą, ani z lewicą, jesteśmy tak dużym ruchem, że chcemy iść sami. Tę drogę odrzucamy. Nigdy nie była ona możliwa, a dziś tym bardziej. Więc znowu pytanie — z prawicą, czy lewicą społeczną. Program ruchu ludowego skupionego w PSL dąży do przebudowy ustroju społecznego, zmierza do budowy państwa sprawiedliwości społecznej bez wyzysku i krzywdy. Czy w przymierzu z siłami prawicy społecznej, siłami wstecznictwa możliwa była do przeprowadzenia reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu przewidziane w programie PSL. Odpowiadamy — **nie Nasze miejsce jest wspólnym marszu z obozem lewicy społecznej.** Ruch ludowy od pół wieku był częścią wielkiego nurtu reform społecznych. W dziejach naszego ruchu znamy fakty, że ile razy ruch ludowy wchodził w sojusze z prawicą społeczną, tyle razy odbiegał od swego programu. Powiem więcej — ile razy ruch ludowy szedł w sojuszu z prawicą społeczną, tyle razy schodził na manowce i doprowadzał do rozbicia jedności chłopskiej, doprowadzał do rozproszkowania chłopskich sił społecznych. Tak było w 1923 i 1926 roku, tak było w okresie wojny w latach 1939 — 1944 i tak wreszcie było w Polsce odrodzonej w latach 1945 — 1947, kiedy Mikołajczyk w dążeniu do sojuszu z prawicą społeczną, z obozem wstecznictwa doprowadził do rozbicia ruchu ludowego na parę ugrupowań. Po odejściu Mikołajczyka już nastąpił pierwszy krok ku zjednoczeniu. Stoi przed nami zagadnienie pełnego zjednoczenia ruchu ludowego. Tylko na platformie sojuszu chłopsko - robotniczego zdoła się osiągnąć pełne zjednoczenie ruchu ludowego i tylko we wspólnym marszu z obozem lewicy społecznej ruch ludowy może rozwijać się i wspólnie ze stronnictwami robotniczymi realizować program Polski Ludowej. Działając w ramach tego sojuszu, **chcemy zachować własną twarz chłopsko - ludową,** by życie polityczne kraju uczynić jeszcze bardziej pełnym, różnorodnym i bogatym, ale sharmonizowanym zgodną współpracą partyj chłopskich i robotniczych, oraz innych partyj demokratycznych. **Dla nas sojusz chłopsko - robotniczy nie jest taktyką, lecz programem**

(dokończenie na str. 4)

Expose Premiera Cyrankiewicza

(dokończenie ze str. 2)

składana tutaj przez posłów. Wzrastająca opozycja wewnątrz Stronnictwa i coraz większa izolacja, lęk przed śmiesznością pchnęły go do ucieczki, na dalszą służbę tym obcym Polsce Ludowej i interesom narodu sił. Ten ostatni wyczyn Mikołajczyka przyśpieszy ostateczne oczyszczenie życia politycznego w Polsce od mikołajczykowców.

SPRAWY KOŚCIOŁA

Poświęcił też p. Premier ustęp swego przemówienia Kościołowi Katolickiemu. W tej sprawie między in. powiedział:

„Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia, będziemy nadal tak, jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosili się do uczuć i uświęconych tradycją zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych, podobnie jak do wyznawców innych religii. Będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa Kościoła Katolickiego, gwaratując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należytą opieką.

Lecz równocześnie, wychodząc z tych samych założeń, nie dopuścimy do wygrywania uczuć religijnych dla zgoła przyziemnych celów politycznych, które z wiarą katolicką nic nie mają wspólnego."

Kończąc, premier Cyrankiewicz prosi Sejm o uchwalenie zgłoszonego budżetu, budżetu stabilizacji, pokoju twórczej pracy i dalszego budowania Polski Ludowej.

Mowa Prezesa Klubu P. S. L. Wycecha na posiedzeniu Sejmu

w akcji dnia codziennego, jest koncepcją polityczno - gospodarczą, w której równomiernie reprezentowane są potrzeby gospodarcze rolnictwa i przemysłu oraz aspiracje polityczne warstwy chłopskiej i robotniczej. Sojusz chłopsko-robotniczy, to organizacja żywych sił społecznych w służbie narodu i państwa.

Nie na drodze walki, ale na drodze współpracy PSL może osiągnąć należne sobie miejsce w układzie społeczno-politycznym i gospodarczym Państwa. Tylko w marszu z lewicą i na platformie sojuszu chłopsko - robotniczego zaistnieją możliwości dla PSL uzyskania należnego miejsca w pracy państwowej i społecznej.

CHŁOPI CHCĄ POKOJU I WIERZĄ W POKÓJ

Wielkie zadania w procesie odbudowy i przebudowy naszego gospodarstwa narodowego możliwe są tylko pod jednym warunkiem: przy zachowaniu pokoju światowego. Dlatego też Klub nasz z prawdziwym zadowoleniem wysłuchał oświadczenia ob. Premiera, dotyczącego akcji Rządu w obronie światowego pokoju. Problem pokoju — to nasze być lub nie być.

Dzieje naszego Państwa, a dzieje tej wojny szczególnie wybitnie pokazują, że wojna to wielkie nieszczęście dla narodu polskiego. Dlatego też akcja i walka Rządu w obronie pokoju światowego, a przeciwko podżegaczom wojennym i ogniskom faszyzmu — to walka o żywotne interesy narodu polskiego, to walka o nasze „być, lub nie być". Walka Rządu o pokój — to akcja przeciwko podziałowi świata na bloki to obrona powagi organów międzynarodowej współpracy i akcja przeciwko nadużywaniu ich dla celów imperializmu wojennego, to pogłębianie sojuszu polsko-radzieckiego, to zacieśnianie więzów między narodami słowańskimi, to walka przeciwko odbudowaniu Niemiec, które są od wieków siedliskiem niepokoju w świecie. Na PSL, jako partię chłopską, spada obowiązek wykonania wielkiej pracy społeczno - wychowawczej i usunięcie wiekami narosłych zadrażnień i sporów pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Sojusz polsko - radziecki to nie tylko hasło, ale program pracy społeczno - wychowawczej. Dwa są kamienie węgielne rozwoju Polski ludowej: w życiu wewnętrznym sojusz chłopsko - robotniczy, w polityce zagranicznej sojusz polsko - radziecki. Sprawa pokoju łączy się jak najściślej ze sprawą demokracji. *Pokój — to demokracja, faszyzm i wstecznictwo — to wojna.* Zwycięstwo faszyzmu w różnych krajach w okresie między dwiema wojnami doprowadziło do wybuchu drugiej wojny światowej. Dziś wojenny imperializm, popierany przez elementy wsteczne w skali międzynarodowej, jest groźbą dla pokoju światowego. Dlatego też akcja Rządu, zmierzająca do likwidacji ognisk faszyzmu w różnych krajach, to walka o demokrację, walka o pokój.

JEDNOŚĆ POTRZEB I CELÓW WSI I MIASTA

W dziedzinie polityki ekonomicznej przyświecają Rządowi dwa wielkie cele: szybka odbudowa przemysłu i odbudowa rolnictwa, połączona jednocześnie z problemem zaludniania i zagospodarowania jeśli chodzi o Ziemie Odzyskane.

W zakresie polityki gospodarczej przyjąć musimy zasadę organicznego powiązania i rozwoju przemysłu i rolnictwa. *Nie może być mowy o przeciwstawieniu interesów rolnictwa interesowi przemysłu.* Tak jak wieś jest zainteresowana w rozwoju przemysłu, tak przemysł jest zainteresowany w tym, abyśmy mieli dobrze zagospodarowane i na wysokim poziomie postawione rolnictwo, bo wtedy otwierają się przed przemysłem lepsze perspektywy rozwojowe, nowe rynki zbytu. Tak jak węgiel czy inny produkt przemysłowy jest naszą walutą, tak samo produkty rolnicze na rynku wewnętrznym i zagranicznym stanowią niemniej dobrą walutę. Nie ma w tym zakresie sprzeczności. Różnica zdań może dotyczyć tylko tępa odbudowy.

Z zadowoleniem przyjmujemy oświadczenie Premiera o położeniu większego nacisku na szybsze tempo odbudowy rolnictwa, o odbudowaniu terenów rolniczych zniszczonych przez wojnę. Wyłoniona specjalna komisja sejmowa dla zbadania ziem przyczółkowych stwierdziła konieczność szybkiej odbudowy. Jest to zagadnienie bardzo pilne.

PSL POPIERA RZĄD

Rząd ma na polu gospodarczym, kulturalnym i społecznym duże osiągnięcia. Pragnę z naciskiem podkreślić, żezcstało to zrobione własnym wysiłkiem, bez oglądania się na pomoc zagraniczną.

Są sprawy, które wymagają położenia większego akcentu, aniżeli słyszeliśmy to w referatach. Nie podnosimy ich w tej chwili, nczynimy to w debacie szczegółowej w komisjach i na plenum.

Przed PSL jak i innymi stronnictwami stoją wielkie zadania. *Naszym najważniejszym i najpilniejszym zadaniem, podobnie* jak zadaniem bratniego SL-u, jest włączenie całej masy chłopskiej do pozytywnej i twórczej pracy państwowej.

W Polsce zostały dokonane wielkie przeobrażenia i reformy społeczne. Człowiek bardzo często nie mógł nadążyć za idącymi przeobrażeniami. Podjąć musimy zatym zadanie ustawienia wsi twarzą do rzeczywistości — do przeobrażeń. Sparaliżować wpływ jawnej czy szeptanej propagandy — by pokazać prawdziwe oblicze Polski ludowej. To zadanie ułatwi włączenie mas chłopskich do pracy państwowej i społecznej. Nie jest rzeczą łatwą wykonanie tego zadania. Chcemy podjąć to wielkie zadanie wierząc, że Rząd stworzy pomylne warunki dla rozwoju PSL i chłopów na nowej drodze dziejowej. W masie chłopskiej jest nie tylko zdrowy instynkt przetrwania ciężkich warunków powojennego życia, ale wola tworzenia, a nie burzenia, wola pozytywnej pracy.

We wspólnej trosce o naród i Państwo ludowe stajemy obok robotnika i pracownika umysłowego w budowaniu lepszego jutra Polski ludowej.

Konferencje Wojewódzkie

KONFERENCJA WOJEWÓDZKA PSL W KRAKOWIE

Wdniu 7 listopada br. odbył się Wojewódzki Zjazd w Krakowie. Na Zjazd z ramienia T.N.K.W. PSL przybyli obaj wiceprezesi: Ob: Wycech i Madejczyk — przewodniczył Klimczak.

Po referacie programowym Ob. Wycecha wywiązała się dyskusja, w której wszyscy obecni zabierali głos, dając wyraz zrozumieniu sytuacji, oceniając działalność PSL pod przewodnictwem zbiegłego Mikołajczyka za błędną, w skutkach swych dla wsi szkodliwą. Po końcowym przemówieniu Ob. Madejczyka uchwalono rezolucję, w której

potępiono Mikołajczyka za ucieczkę z kraju — za działalność z czynnikami obcymi i wrogimi Polsce i jej ustrojowi, solidaryzując się z uchwałą TNKW o wykluczenie jego z PSL.

Podporządkowano się TNKW w sprawach politycznych i gospodarczych, opowiedziano się za sojuszem chłopów z robotnikami w celu obrony Polski Ludowej, oraz za współpracą i porozumieniem z S. L. celem przyśpieszenia Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

W końcu potępiono tych, którzy stwarzają psychozę wojny, poczym przewodniczący podziękował przybyłym delegatom TNKW i Zjazd zamknął.

ZJAZD WOJEWÓDZKI PSL W POZNANIU

Zjazd Wojewódzki prezesów i sekretarzy PSL w Poznaniu odbył się po zaszłych a znanych przemianach w Stronnictwie PSL pierwszy raz w dniu 6 listopada rb. To też wyniki Zjazdu były oczekiwane przez opinię z dużym zaciekawieniem. Na Zjazd przybyli z ramienia TNKW wiceprezesi: Wycech i Madejczyk. — Zjazd był licznie obesłany przez wszystkie powiaty działające organizecyjnie na terenie województwa — przybyło około stu najwybitniejszych działaczy To też gdy po referacie Ob. Wycecha rozwinęła się dyskusja, była postawiona na bardo wysokim poziomie, zrozumiano położenie, błędność dotychczasowej linii politycznej, określono stosunek swój do Mikołajczyka i jego ucieczki oraz wyrażono troskę o przyszłe losy Ruchu Ludowego. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni. — Po końcowym przemówieniu Ob. Madejczyka, uchwalono następujące rezolucje:

„Zjazd prezesw i sekretarzy Zarządów Powiatowych PSL województwa poznańskiego wyraża całkowitą solidarność ze stanowiskiem zajętym przez prezesa Klubu PSL Wycecha, wygłoszonym na posiedzeniu Sejmu w dniu 31 października 1947 r. tak w sprawie polityki PSL zagranicznej,jak również naszego stosunku do stronnictw demokratycznych.

W szczególności zaś Zjazd stwierdza:

1) Wyjazd Stanisława Mikołajczyka z kraju jest godnym potępienia i dowodem, iż prowadzona przez niego polityka była błędna. Jak się obecnie okazuje był narzędziem czynników zewnętrznych, wrogich Polsce i jej ustrojowi. Wobec tego Zjazd solidaryzuje się z uchwałą Tymczasowego NKW o wykluczenie Stanisława Mikołajczyka.

2) Zjazd uznaje Tymczasowy NKW jako tymczasową władzę PSL i podporządkowuje się jego decyzjom w sprawach politycznych i organizacyjnych.

3) Zjazd stwierdza, że dotychczasowa linia polityczna PSL była w skutkach szkodliwa dla wsi i państwa. Wyraża nadzieję, że nowa linia polityczna przyczyni się do umożliwienia masom chłopskim wzięcia czynnego udziału w budowie państwa polskiego.

4) PSL jako reprezentacja chłopów winna nawiązać ścisły kontakt ze stronnictwami robotniczymi, gdyż tylko sojusz chłopów i robotników gwarantuje, iż Polska nigdy nie zostanie opanowana przez elementy reakcyjne, wrogie demokracji Ludowej.

5) Zjazd wyraża przekonanie, że jedynie nowa droga, droga ścisłej współpracy z bratnim Stronnictwem Ludowym odpowiada interesom wsi i prowadzi do zjednoczenia Ruchu Ludowego.

6) Zjazd wzywa członków PSL do przeciwstawienia się szerzącej się psychozie wojny, jako godzącej w podstawowe interesy Narodu Poslkiego, który pragnie przede wszystkim pokoju".

Z WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

Na posiedzeniu Tymczasowego Zarządu PSL na wojew. Warszawskie w dniu 10.XI br. zostało wyłonione Prezydium w składzie następującym:

Prezes — Warowny Br.

Wiceprezes — Gójski Józef.

Wiceprezes — Prowęcki Zygmunt.

Sekretarz — Makowski Tadeusz.

Skarbnik — Niedek Wacław.

Tymczasowy Zarząd w skład którego wchodzą znani działacze ludowi z wojew. warszawskiego — jak najostrzej potępił ucieczkę Mikołajczyka za granicę i jego szkodliwą działalność dla Państwa — wsi i ruchu ludowego — wyrażając pełne poparcie dla Tymczasowego NKW PSL pod przewodnictwem kol. Niećki Józefa. Zarząd piętnuje dotychczasową działalność NKW PSL — pod przewodnictwem Mikołajczyka — wyraził całkowite poparcie dla twórczej, pozytywnej pracy PSL w służbie dla Polski Ludowej wsi i ruchu ludowego.

Na dzień 14 listopada br. zwołana została do Warszawy wojew. konferencja PSL, która zajmie się sprawami organizacyjnymi PSL na wojew. warszawskie.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Powołanie Tymczasowego N. K. W. P. S. L.

W dniu 27 ub. m. powołano spośród członków Rady Naczelnej PSL Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL w następującym składzie:

Prezes — NIEĆKO JÓZEF,
Wiceprezes — WYCECH CZESŁAW,
Wiceprezes — MADEJCZYK JAN,
Sekretarz — BANACH KAZIMIERZ,
Z-ca sekretarza — KOTER STANISŁAW,
Skarbnik — DĘBSKI JAN.
Członkowie NKW:
SZCZAWIŃSKA MARIA,
Dr THOMAS BRONISŁAW,
WAROWNY BRONISŁAW,
OLSZYŃSKI JAN,
KRÓL JAN,
GÓJSKI JÓZEF,
JAGIEŁŁO STANISŁAW,
ŚWIETLIK PIOTR.

Skład Tymczasowy NKW PSL będzie powiększony o kilku członków Rady Naczelnej.

Ponadto w pracy Tymczasowego NKW PSL biorą udział: przewodniczący Komisji Rewizyjnej — Domański Jan oraz kierownicy Wydziałów:

Prasy i Propagandy — Schayer Wacław,
Gospodarczego — Górszczyk Jerzy,
Oświatowego — Popławski Feliks,
Prawnego — Sajdak Jan,
Organizacyjnego — Makowski Tadeusz.

Komunikat Tymczasowego N. K. W. P. S. L.

W związku z ucieczką zagranicę b. prezesa Stanisława Mikołajczyka i niektórych członków NKW PSL dotychczasowy NKW przestał faktycznie istnieć.

Świadomi wielkiej roli, jaką mają do odegrania chłopi, zorganizowania w PSL, w budowie dźwigającej się z ruin Polski Ludowej, oraz konieczności wprowadzenia Stronnictwa na właściwą drogę i całkowitego zerwania ze zgubną polityką dotychczasowego kierownictwa, przypieczętowaną zdradziecką ucieczką Mikołajczyka — postanowiliśmy podjąć walkę i pracę celem utrzymania ciągłości działalności PSL.

W tym celu:

1) Powołany został Tymczasowy NKW PSL, który będzie pełnił swe funkcje do czasu zwołania Rady Naczelnej, która wyłoni NKW.

2) Tymczasowy NKW PSL zwoła w jak najkrótszym czasie posiedzenie Rady Naczelnej PSL, która między innymi wybierze statutowe władze Stronnictwa.

Wszelkie zarządzenia, wydane ogniwom organizacyjnym PSL bez wiedzy i aprobaty Tymczasowego NKW PSL, będą traktowane jako nie statutowe i bezprawne.

Wobec całkowitego przejęcia przez Tymczasowy NKW PSL Sekretariatu Naczelnego w Warszawie przy Al. Sikorskiego 85, oraz Naczelnego organu PSL „Chłopskiego Sztandaru" i „Gazety Ludowej" — wszelkie korespondencje oraz załatwianie interesantów odbywać się będzie pod wyżej wskazanym adresem.

Tymczasowy NKW PSL.

Warszawa, dnia 26 października 1947 r.

Uchwały Tymczasowego N. K. W. P. S. L.

Dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa J. Niećki całodzienne posiedzenie tymcz. NKW. Przedmiotem obrad była sytuacja wewnętrzna stronnictwa, plan prac na najbliższy okres i sprawy organizacyjne. Powzięto następujące postanowienia:

W SPRAWIE NACZELNEGO ORGANU STRONNICTWA

Tymcz. NKW postanowił uznać tygodnik „Chłopi i Państwo" za naczelny organ Stronnictwa.

W SPRAWIE BEZPRAWNYCH WYKLUCZEŃ

Tymcz. NKW PSL postanowił uchylić uchwały byłego NKW o usunięciu ze Stronnictwa członków zajmujących krytyczne stanowisko wobec polityki poprzedniego kierownictwa. Jednocześnie NKW stwierdza, że uchwały o usunięciu członków Rady Naczelnej jako sprzeczne ze statutem są nieważne.

Ponadto NKW podjął szreg uchwał dotyczących spraw organizacyjnych.

W SPRAWIE ZŁOŻENIA MANDATÓW POSELSKICH PRZEZ ZAWIESZONYCH

Tymcz. NKW postanowił wezwać zawieszonych w pracy członków Stronnictwa posłów na Sejm: St. Bańczyka, St. Wójcika, F. Wójcickiego, T. Nowaka i K. Nadobnika do złożenia mandatów poselskich.

W SPRAWIE USUNIĘCIA Z PSL ZBIEGŁYCH ZAGRANICĘ

Fakt ucieczki zagranicę Stanisława Mikołajczyka, W. Bryji, K. Bagińskiego i St. Korbońskiego stanowi przestępstwo przeciw Państwu i Narodowi Polskiemu.

Bezpośrednią konsekwencją tego czynu jest utrata przez wyżej wymienionych praw członkowskich Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wobec prób występowania St. Mikołajczyka zagranicą w charakterze członka Stronnictwa tymcz. NKW zdecydowało ogłosić wykluczenie St. Mikołajczyka, W. Bryji, K. Bagińskiego i Stef. Korbońskiego z szeregów Stronnictwa.

W DNIU 28.X ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE TYMCZ. NKW PSL

Tymcz. NKW PSL postanowiło zawiesić w prawach członków Stronnictwa kilku najbliższych współpracowników Mikołajczyka. W sprawie tej Tymcz. NKW ogłasza komunikat — następującej treści

„Czyniąc odpowiedzialnym za szkodliwą politykę całe mikołajczykowskie NKW PSL, zarzut szczególnie szkodliwej działalności obciąża członków Prezydium NKW PSL. Tymczasowy NKW PSL postanowił przeto zawiesić w prawach członków Stronnictwa pozostałych w kraju członków Prezydium NKW PSL ob. ob. Bańczyka Sanisława i Wójcika Stanisława i przekazać sprawę ich wykluczenia, zgodnie ze statutem PSL, najbliższej Radzie Naczelnej.

Nadto Tymczasowy NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków Stronnictwa posłów na Sejm: Wójcickiego Franciszka, Nowaka Tadeusza i Nadobnika Kazimierza, przekazując ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie Radzie Naczelnej PSL".

RADA NACZELNA P. S. L. zbierze się 16 listopada b. r.

KOMUNIKAT

Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL na posiedzeniu odbytym dnia 8 bm. powziął następującą uchwałę:

Wobec napływających masowo oświadczeń członków Rady Naczelnej, zarządów wojewódzkich i powiatowych PSL oraz czołowych działaczy Stronnictwa, domagających się jaknajszybszego zwołania Rady Naczelnej celem wytyczenia nowej drogi PSL. Tymcz. NKW postanowił przyśpieszyć zwołanie Rady Naczelnej i termin jej zwołania ustalił na dzień 16 bm.

W myśl przepisów statutu Stronnictwa w obradach winni wziąć udział członkowie Rady Naczelnej, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Partyjnego oraz członkowie Klubu Posłów PSL.

Posiedzenie Rady Naczelnej odbędzie się w Warszawie. Obowiązani i uprawnieni do udziału w obradach Rady Naczelnej otrzymują pisemne zaproszenia.

SEKRETARIAT NACZELNY

Powołanie Komisji Weryfikacyjnej

KOMUNIKAT

Tymcz. Naczelny Komitet Wykonawczy na posiedzeniu w dniu 8 bm. powołał Główną Komisję Weryfikacyjną w następującym składzie: przewodniczący Madejczyk Jan, członek Rady Naczelnej i wiceprezes Tymcz. NKW, członkowie: Szczawińska Maria członek R. N. i Tymcz. NKW, Jagusztyn Władysław członek Prezydium Zarządu Głównego ZMW „Wici", Olszyński Józef członek R. N. i Tymcz. NKW, Warowny Bronisław członek RN i Tymcz. NKW.

Ponadto Tymcz. NKW postanowił przystąpić niezwłocznie do powoływania wojewódzkich komisji weryfikacyjnych.

SEKRETARIAT NACZELNY

ZAWIADOMIENIE

Wszystkie zarządzenia, wydane ogniwom organizacyjnym PSL bez wiedzy i aprobaty Tymczasowego NKW PSL, będą traktowane jako nie statutowe i bezprawne.

Wobec całkowitego przejęcia przez Tymczasowy NKW PSL Sekretariatu Naczelnego w Warszawie przy Al. Sikorskiego 85, wszelkie korespondencje oraz załatwianie interesów odbywać się będzie pod wyżej wskazanym adresem.

Tymczasowy Zarząd Wojewódzki P. S. L. w Poznaniu

W ubiegły piątek utwrzony został w Poznaniu Tymczasowy Zarząd Wojewódzki PSL na województwo poznańskie. W skład Zarządu Wojewódzkiego wchodzą: adw. Kuleczka Roman — prezes, Poprawa Marcin — I. wiceprezes, Sajdak Jan — II wiceprezes, inż. Świerczyński Aleksander — sekretarz, Mularek Ignacy — skarbnik; członkowie Zarządu Wojewódzkiego: Droździk Wojciech, Cichy Stefan, Niezgoda Józef, inż. Jurga Stanisław, Ratajczyk Józef i Bąk Stanisław; zastępcy członków Zarządu Wojewódzkiego: Goszczyński Apolinary, Jurek Józef, Grzelak Stanisław i Galant Wawrzyn.

Nowo wybrany Zarząd objął natychmiast urzędowanie i apeluje do wszystkich ogniw organizacyjnych o kontynuowanie swej pracy w terenie.

Głos ma Rada Naczelna

Dzisiejszy komunikat NKW PSL wzbudzi napewno zainteresowanie nie tylko w szeregach naszego Stronnictwa, ale i w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza w środowiskach przodujących w czynnej pracy politycznej.

NKW PSL, które wyznaczyło uprzednio termin 30 listopada br. zwołania Rady Naczelnej, postanowiło przyśpieszyć o całe dwa tygodnie zwołanie Rady. Znaczenie tego faktu występuje w całej pełni w świetle zadań, które stoją przed Radą.

Posiedzenie Rady ostatecznie zamknie niesławnej pamięci okres mikołajczykowskiej polityki, realizowanej od dwóch z górą lat w oparciu o nasze Stronnictwo. Użyto i nadużyto wszystkich sił naszej partii, dobrego imienia i tradycji, pięćdziesięcioletniej drogi Ruchu Ludowego, aby politykę tę narzucić wsi, aby wieś zjednoczyć z całym wstecznictwem w walce przeciw podstawowym siłom, na których opiera się byt, ustrój i wielkie dzieło odbudowy Polski Ludowej.

Rzucono na szalę autorytet człowieka, który mienił się być następcą gen. Sikorskiego, który stroił się w laury okupione krwią serdeczną żołnierzy Polski Podziemnej, i tych spod Tobruku, Narviku i Monte Casino. Przebiegła propaganda, inspirowana przez źródła zagraniczne już od dawna robiła z tego człowieka „ojca ojczyzny", a nasze rodzime kołtuństwo spod znaku oeneru i sanacji wołała pod jego adresem: „Mikołajczyk zbaw Polskę".

Chłop polski nie bez zdziwienia i powątpiewania przyjmował do wiadomości, że oto objawił się nowy opatrznościowy mąż. Wydawało się, że ów krzyk podziwu dla Mikołajczyka, ma swoje źródła nie tylko w drobnomieszczańskiej kołtunerii, ale i na polskiej wsi. Istotnie przeniknął na wieś i tego faktu nie wolno ukrywać — jazgot promikołajczykowej propagandy. Tu ówdzie propaganda ta odniosła sukcesy. Poważna część wsi, dźwigająca ciężkie brzemię odbudowy Państwa Polskiego wespół z robotnikami i inteligencją pracującą borykająca się z codziennymi trudnościami, spoglądała z początku z ufnością na Mikołajczyka. Zapomniano o jego protestach przeciw przedwojennym jeszcze uchwałom Stronnictwa, żądającym reformy rolnej bez odszkodowań, zapomniano o jego kontaktach z endecją, widziano w nim człowieka, który walczył z sanacją na emigracji, widziano w nim człowieka, który wyszedł z sanacyjno-oenerowskiej kliki londyńskiej i wrócił do kraju.

Mało kto mógł się rychło zorientować, że krajowa działalność Mikołajczyka miała być niczym więcej — jak tylko przeniesieniem na grunt krajowy knowań tej właśnie kliki. Działał przy tym przygniot Mikołajczyka i zespołu jego ludzi, dławiących brutalnie wszelkie przejawy opozycji wobec jego poczynań. W tych warunkach wydawało się, że likwidacja mikołajczykowskiego pzygniotu wymagać będzie dłuższego czasu nawet po ucieczce Mikołajczyka. Wydawało się, że resztki mikołajczykowskiej kliki PSL jeszcze przynajmniej jakiś czas stawiać będą opór.

Do ostatniej chwili Mikołajczyk twierdził, że ma poparcie poważnej części wsi, że rozporządza ludźmi zdecydowanymi wytrwale realizować jego politykę. Trwająca z górą od roku praca i walka opozycji była systematycznie dławiona. Naczelne organa partii: Kongres i Rada Naczelna nie mogły zabrać głosu imieniem Stronnictwa, bowiem mikołajczykowska większość dawnego NKW sprzeciwiała się ich zwołaniu. Jeszcze na parę dni przed swoją ucieczką, kiedy zjazd opozycji wykazał, że posiada ona większość w chłopskich szeregach Stronnictwa — Mikołajczyk zaprzeczał temu faktowi i twierdził, że „prawdziwa prawda jest inna".

Po haniebnej ucieczce, kiedy ster Stronnictwa przeszedł w ręce tych, którzy zdecydowanie zwalczali Mikołajczyka — nowe NKW rozpoczęło przygotowania do zwołania Rady Naczelnej. Wydawało się, że potrzebny będzie na to okres przynajmniej jednego miesiąca, aby chłop peeselowiec, tak nagle uwolniony od mikołajczykowskiego nacisku, znowu się ogromadził na drodze chłopskiej walki o pomyślność i siłę Polski Ludowej, o utrwalenie i rozbudowanie sojuszu chłopskiego z całym światem pracy.

Już pierwsze dni pracy nowych władz Stronnictwa wykazały, że proces dojrzewania wsi do zrzucenia obcego wrogiego Polsce mikołaajczykowskiego przygniotu poszedł już bardzo daleko. Okazało się, że opozycja, która faktycznie dawno już była większością, sięgnęła w głąb chłopskich szeregów. W ciągu kilkunastu dni cała ogranizacja terenowa, wszystkie koła gminne, wszystkie zarządy powiatowe i wojewódzkie stanęły do współpracy z nowym kierownictwem, celem oczyszczenia szeregów PSL z obcych sił i wprowadzenia Stronnictwa na drogę, zgodną z interesami wsi i Polski Ludowej, na drogę współpracy ze Stronnictwami bloku demokratycznego, na drogę umacniania demokracji ludowej.

W tych warunkach odkładanie terminu obrad Rady Naczelnej stało się zbędne. Przeorana została gleba. Trwa teraz oczyszczanie jej z chwastów. Powołana została Główna Komisja Weryfikacyjna. Wkrótce zaczną działać Komisje Weryfikacyjne wojewódzkie i powiatowe. Wszystko co obce i wrogie Polsce Ludowej — jest obce i wrogie polskiej wsi i dlatego z korzeniami musi być usunięte z naszego Stronnictwa.

Proces ten trwać może jeszcze długo. Pomyślne jego zakończenie wymagać będzie szczególnej czujności. Jednak już dziś nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby Rada Naczelna, której przysługują uprawnienia Kongresu, zabrała głos imieniem Stronnictwa, usankcjonowała wszystko co dokonane zostało przez tymczasowe władze i wykreśliła Stronnictwu nową drogę.

Sprawa Mikołajczyka w kraju i w Stronnictwie jest już ostatecznie ukończona. Likwidacja pozostałości po niej nie jest już sprawą polityczną — jest to sprawa porządkowa.

Zwołana na tą niedzielę Rada Naczelna okaże nowe oblicze Stronnictwa, przypieczętuje klęskę Mikołajczyka i jego ludzi, przedsięweźmie zdecydowane i skuteczne środki przeciw pozostałym niedobitkom, wytknie nową drogę Stronnictwu, wysunie nowe kierownictwo i postawi mu zadanie włączenia PSL do twórczej pracy dla Polski Ludowej.

Stronnictwo wchodzi na drogę normalnego działania. Jest rzeczą ważną, że z chwilą zwołania Rady Naczelnej działanie to odbywać się będzie w ramach statutowych.

Jednak ważniejszym od tego jest fakt, że przełom w PSL oznacza wprowadzenie Stronnictwa na zgodną z programem Ruchu Ludowego drogę współdziałania w budowaniu Polski Ludowej. Wsi i Polsce Ludowej przybywa nowy wielki rezerwuar twórczych sił.

WYBORY MIEJSKIE W NORWEGII

Odbyte ubiegłej niedzieli wybory miejskie w Norwegii dały następujące wyniki: na 1.800.000 uprawnionych oddano 1.000.000 głosów. Partia komunistyczna otrzymała 12% głosów, partia socjalistyczna — 36%, konserwatyści — 52%. W 1945 roku partia komunistyczna otrzymała 14% głosów, socjaliści — 38%, a konserwatyści — 48%. W stolicy partie lewicowe i konserwatyści otrzymali po 42 mandaty.

FRANCISZEK KUŚ

Z CZASÓW OKUPACJI

(Ciąg dalszy)

We wsi Rudzie, powiatu jasielskiego, do gospodarza Grzycha, przybyli czterej pokątni handlarze, między którymi była jedna kobieta, zakupili u niego świnię, zabili, poćwiartowali ją, rozdzielili między siebie, a wziąwszy ten towar do plecaków, nieśli do Tarnowa. Nieszczęście chciało, że w Tarnowie spotkali ich Niemcy, towar im zabrali a samych zamknęli w więzienu. Uwięzieni pod wpływem bicia, wskazali adres chłopa, u którego dokonali zakupu. Przybyli więc Niemcy do Rudy, u Grzycha zrobili rewizję, w czasie której znaleźli głowę z zabitej świni. W następstwie tego Grzycha aresztowano i przewieziono do Dębicy, a w piątek dnia 19 marca, zarówno Grzycha, jak też i owych czterech handlarzy w Dębicy rostrzelano. Tak to Niemcy za jedną świnię, zamordowali pięciu ludzi.

Zanikła też hodowia świń na wsi, bo chłop dla Niemców chował świń nie będzie, nie chcąc ich darmo oddawać, na swój użytek pod karą śmierci zabić mu nie wolno, a pokryjomu trudno uchować. Woli więc jałowe ziemniaki jeść, niż się narażać.

Dnia 28 marca wróciłem z Rydzowa do Krakowa, a w parę dni potem dowiedziałem się, iż w dniu 29 marca kilkudziesięciu mężczyzn ubranych w mundury niemieckie, uwolniło z więzienia w Mielcu więźniów politycznych. Był to czyn naszych partyzantów.

W połowie kwietnia udałem się do drugiego syna, nauczyciela w Żurowej. Gdy z Żurowej szedłem do Siedlisk na kolej, przyłączył się do mnie chłop z Olszyn, który opowiadał mi, że tej nocy gestapowiec z Tarnowa, zastrzelił chłopa za to tylko, że nie zastał jego syna, którego gestapo poszukiwało. Ten sam gestapowiec zastrzelił na oczach dzieci szkolnych w Jodłówce Tuchowskie nauczycielkę Kotulską, dlatego tylko, że nie udało mu się ująć w swe szpony jej męża, na którego czatował. Tego gestapowca, którego nazwisko brzmi Nowak, można było w towarzystwie wilczura spotkać często na dworcu w Tarnowie.

W dniu 20 kwietnia urządzono w Krakowie zamach bombowy na głównego komendanta policji, Kriegera. W następstwie tego wyznaczono godzinę policyjną dla Polaków na godzinę 19-tą.

W Wielką Sobotę, dnia 24 kwietnia, targownik z Liszek przysłał do sołtysa polecenie dostawienia na kontyngent już we wtorek po Świętach, 90 sztuk bydła, czyli trzecią część ilości krów we wsi. Rozpacz ogarnęła bieków, którym Niemcy ostatnią krowę zabierają.

We wtorek w nocy brat mię obudził, powiadając, że pogotowie nocne biciem w dzwon w miejscowej kaplicy, oznajmia najście Niemców na wieś. W rzeczywistości, drogą od strony Jeziorzan, przy zgaszonych światłach, sunęło auto ciężarowe, w którym siedzieli Niemcy w mundurach i po cywilnemu. Samochód podjechał ku dworowi, a osobnik mówiący po polsku, wypytywał młodego Biernata, syna właściciela dworu, czy ma konie do wyjazdu i buhaja. Gdy im stróż bramy nie otworzył, coś tam pomruczeli pod nosem i nie zapaliwszy świateł, odjechali w kierunku Liszek.

Dnia . maja zabito w Krakowie dwu policjantów granatowych, zabito także tramwajarza, który pojmanych i przeznaczonych do Niemiec na roboty, a uciekających z ulicy Wąskiej, wyłapywał i doprowadzał Niemcom. Strach padł na sługusów niemieckich.

W miejsce dotychczasowego „dygnitarza" niemieckiego nazwiskiem Pawlu, naznaczył gubernator starostą miejskim Krämera. Ten, na dzień 6 maja wezwał proboszczów, nauczycieli, właścicieli domów i zakładów przemysłowych, by agitowali za dobrowolnym zgłaszaniem się na roboty do Niemiec. Zagroził, że będzie karał nie tylko tych, którzy się od pójścia do Niemiec uchylają, ale i tych, którzy to uchylanie się, ułatwiają. Krämer pozwolił jednak, za wyznaczonego do Niemiec, wysłać zastępcę. Z tego skorzystali różni spekulanci i za opłatą 6—8 tysięcy zł. wynajmowali się na ochotnika na roboty. Tak spekulant wziął pieniądze, a później wiał w drodze, względnie okupował się kierownikowi transportu i uciekał. Transakcji dokonywano pod Sukiennicami.

Po pogromach inteligencji polskiej, po wywożeniu profesorów, nauczycieli, księży, młodzieży, zabrali się teraz kaci do niszczenia żywiołu chłopskiego. Z najbliższych okolic Krakowa, dochodzą nas wiadomości (sprawozdania) o rzeziach chłopów.

I tak z końcem czerwca dwaj agenci tajnej policji niemieckiej przybyli do Lubnia, wsi w powiecie myślenickim. Oświadczyli, że są członkami tajnej organizacji wojskowej polskiej, że chcieliby się ukrywać wśród chłopów. Aby wzbudzić większe zaufanie u miejscowej ludności, poszli do spowiedzi do tamtejszego księdza, wysiedlonego z powiatu bialskiego. Kilkunastu chłopów oświadczyło gotowość ukrywania ich.

W kilka dni potem zjechała do wsi karna ekspedycja niemiecka, która spędziła ludność w jedno miejsce. Tych, którzy oświadczyli gotowość ukrywania „konspiratorów" — na miejscu rozstrzelano, a między nimi i księdza, u którego wspomniani „konspiratorzy", a którzy byli prowokatorami gestapowcami — byli do spowiedzi.

Dnia 1 lipca Kaszów, wieś o 16 km na zachód od Krakowa, był widownią rzezi tamtejszych chłopów. Rozstrzelano na miejscu 19 mężczyzn i 7 kobiet. W Kaszowie spalono 19 chałup.

O ile rzeź chłopów w Kaszowie uzasadniali Niemcy podejrzeniem o kradzież dynamitu z kopalni węgla w Tenczynku i masła z mleczarni w Rybnej, o tyle nikt nie wie, z jakich powodów urządzili rzeź w Liszkach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą"

O oszczędności kapitału

Kapitałem rolnika jest wszystko to, co służy do produkcji i przy pomocy jego pracy w pewnym czasie daje nowe dobra, czyli produkty. A więc do kapitału należy zaliczyć grunta, zabudowania, wszelkie urządzenia gospodarskie, jak np. urządzenia służące do odwodnienia lub nawodnienia gruntów, drogi i mosty, wszelki inwentarz tak żywy jak i martwy, t. j. maszyny i narzędzia rolnicze, oraz zwierzęta hodowane w gospodarstwie a także pewną ilość gotówki, która w gospodarstwie jest konieczną na różne bieżące wydatki, a którą nazywamy kapitałem obrotowym. Wszystkiego tego trzeba oszczędzać, gdyż marnorawstwo kapitału, powoduje zmniejszenie produkcji a więc zmniejszenie dochodu, *ale oszczędność ta powinna być rozumną.*

Rozumna oszczędność kapitału powinna polegać na tym, żeby tego kapitału używać w tak. sposób, aby przy stosunkowo najmniejszej pracy a w jak najkrótszym czasie, można osiągnąć jak największą produkcję. W odniesieniu do gruntów marnotrawstwem jest więc zarówno pozostawienie ich odłogiem i nie korzystanie z nich przy produkcji, jak też i niewłaściwe ich użytkowanie, co w wielu wypadkach na wsi samo się w oczy rzuca.

Na Podkarpaciu można np. często spotkać parcelki orne na zbyt bystrych stokach, na których urośnie ledwo bardzo liche żyto, owiec albo ziemniaki. Uprawa takiego pola jest bardzo uciążliwa i kosztowna a drogie nawożenie zupełnie nie skutkuje, gdyż z powodu zbytniej pochyłości deszcze i tające śniegi spłukują wszelkie pożywne składniki z roli. Takie postępowanie jest więc marnotrawieniem gruntu, który jako rola użytkowany, nie daje żadnych dochodów natomiast mógłby dawać dochody może jako pastwisko, sad lub choćby las.

Podobny wypadek zachodzi często w dolinach, zabagnionych. Taki grunt powinien być koniecznie odwodniony a jeżeli mimo to byłby zbyt wilgotny, powinien raczej być użytkowany jako łąka a nie pole orne a może niejednokrotnie dałoby się w takiej dolince założyć stawek rybny, który dawałby dochody lepsze, niż rola lub łąka. Również marnowaniem gruntu jest zaniedbanie odwodnienia. Wprawdzie zaniedbanie takie może być we wielu wypadkach usprawiedliwione niemożnością przeprowadzenia drenowania z powodu zbyt wielkich kosztów tegoż, — niemniej jednak bardzo często dałoby się przeprowadzić choćby częściowe odwodnienie także i bez drenowania po prostu przez odprowadzenie wody otwartym rowkiem. *Największym może marnowaniem gruntów są długie drogi polne i miedze graniczne* we wielu wsiach, w których grunta poszczególnych gospodarzy wyglądają jak długie wąskie paski a każdy ma swą drogę. Takie drogi są naturalnie właściwie nieużytkami, podobnie jak i miedze a nie tylko, że one nie dają nic gospodarstwu ale jeszcze są siedliskiem myszy polnych, nornic, chomików i przeróżnych innych szkodników. W takich wsiach już dobra wola jednostki nic nie może poradzić, ale tam konieczną jest t. zw. *komasacja,* o której jak najrychlejsze przeprowadzenie powinni się postarać wspólnie wszyscy gospodarze w takiej wsi.

Rozejrzawszy się *wśród zabudowań gospodarczych,* równie często można zauważyć brak rozumnej oszczędności. *Marnotrawstwem* trzeba nazwać przede wszystkim *zaniedbania w natychmiastowej naprawie wszelkich uszkodzeń zabudowań a szczególnie uszkodzeń dachów,* gdyż takie uszkodzenia, choćby początkowo nie wielkie, z czasem powodują szkody coraz większe. To samo odnosi się również i do innych urządzeń gospodarskich, np. studni, wodopojów, dróg polnych, mostków, ogrodzeń itp.

PRZECHOWYWANIE NARZĘDZI I MASZYN ROLNICZYCH

Bardzo wielkie znaczenie w gospodarstwie rolnem ma *inwentarz martwy,* t. j. wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. Gołemi rękami nie wiele da się zrobić w gospodarstwie. Do wykonania różnych prac potrzeba różnych maszyn i narzędzi a im te maszyny i narzędzia są lepsze i w lepszym stanie utrzymane, tym praca nimi jest łatwiejszą i wydajniejszą. Od stanu utrzymania inwentarza martwego, zależy też czas jego zdaności do użytku. *Maszyny i narzędzia rolnicze powinny więc być starannie przechowywane i to koniecznie pod dachem,* gdyż od wilgoci szybciej niszczą się zarówno drewniane jak i metalowe części. Wszystkie miejsca, w których zachodzi jakiekolwiek tarcie, powinny być starannie zmarnowane, gdyż smarowanie nie tylko że wpływa na mniejszy opór, ale równocześnie zapobiega ścieraniu się miejsca, które podlega tarciu. Oszczędny gospodarz nie szczędzi nigdy wydatków na dobre smary i przestrzega starannie, aby osi wozów i wszelkich maszyn były zawsze należycie posmarowane. Piszczące niekiedy w czasie ruchu wozy lub maszyny, są dowodem niedbalstwa gospodarza i jego marnotrawstwa. Takim samym dowodem są też pozostawione na dłuższy czas w stanie zanieczyszczonym pługi, brony itp. W czasie, gdy jakieś narzędzie czy maszyna nie jest w codziennem użyciu, powinno być starannie oczyszczone ze ziemi, kurzu i w ogóle brudu. Części metalowe, t. j. zwykle żelazne lub stalowe, powinny być po dokładnem oczyszczeniu obsuszonue i natarte jakimkolwiek tłuszczem albo też rzadkiem wapnem. Pokrycie powierzchni żelaza tłuszczem lub wapnem, zabezpiecza je przed rdzewieniem a więc przedłuża używalność narędzia.

BRAK OSZCZĘDNOŚCI W HODOWLI INWENTARZA

Wreszcie ważną częścią w produkcji wsi jest *hodowla inwentarza* i w tym właśnie dziale widzi się przeważnie największy brak oszczędności. Wskutek braku odpowiednich żłobów i drabin, niszczy się część paszy w ten sposób, że zwierzęta paszę rozrzucają i zadeptują. Drabiny umieszczone wysoko nad żłobami a także i żłoby umieszczone na wysoko, są szkodliwe dla zdrowia zwierząt. Jednakowoż największem marnotrawstwem paszy jest trzymanie większej ilości zwierząt, niż może być należycie wyżywionych.

Każdy rozumny gospodarz wie o tym, że trzyma zwierzę w tym celu, aby mu ono dawało coś za zjedzoną paszę a więc koń — pracę, — krowa (lub koza) mleko, — owca wełnę, — świnia, — tłuszcz i mięso, kura — jaja, gęś pierze itd. Jednakowoż wszystkie te produkty zwierzęce wytwarza odnośne ze spożytej paszy, ale tylko z części spożytej paszy, część spożytej paszy użytkowuje bowiem zwierzę nieprodukcyjnie, tj. tylko na utrzymanie się przy życiu. Jeżeli więc chcemy utrzymać przy życiu krowę, to musimy dać jej odpowiednią ilość paszy, — ale jeżeli chcemy od niej jeszcze uzyskać mleko, to musimy jej dać jeszcze więcej paszy, niż potrzebuje ona do utrzymania swego bytu, czyli poza tą tak zwaną paszą bytową, musimy jej dać jeszcze odpowiednią ilość paszy na produkcję mleka a tę część paszy nazywamy *paszą produkcyjną.*

W dobrze prowadzonych gospodarstwach ilości paszy potrzebnej są dokładnie obliczane i zwierzęta są żywione tak, że zjedzona przez nie pasza jest należycie wykorzystana. Jednakowoż bardzo często widzi się zwierzęta zabiedzone, wychudzone i widocznie niedożywiane a to jest skutkiem nie należytego żywienia. Takie zwierzę nie daje właścicielowi żadnego dochodu a pasza zużyta na żywienie jego jest zmarnowaną.

Sprawa należytego żywienia zwierząt jest sprawą bynajmniej nie prostą. Uczą o tym w szkołach rolniczych, ale nie każdy rolnik był w szkole rolniczej i przeważna część rolników nie ma o tym należytego pojęcia. Tacy powinni wziąć się do nauki sposobem domowym — po prostu kupić sobie dobrą książkę o hodowli albo przynajmniej zapytać o radę agronoma.

Trudno w krótkim artykule omówić dokładnie wszystkie możliwości oszczędności kapitału w gospodarstwie rolnym. Z zawartych w tym artykule uwag widzimy, że możliwości takich jest bardzo wiele. Należy tylko zwrócić na nie należytą uwagę a zauważywszy jakiekolwiek niewłaściwości — natychmiast je usunąć.

PROJEKT PARLAMENTU ŚWIATA

Prof. Albert Einstein zamieścił artykuł w ostatnim numerze pisma „Unit Nations World", w którym wzywa do przekształcenio ONZ w parlament świata. Einstein twierdzi, że tylko w wypadku, jeśli ONZ stanie się tym parlamentem świata, Zgromadzenie Generalne podporządkuje sobie całkowicie Radę Bezpieczeństwa, świat będzie rozporządzał skutecznym narzędziem dla „zapobieżenia najpoważniejszemu kryzysowi w historii ludzkości".

Autor proponuje przedsięwzięcie następujących kroków celem „odwrócenia groźby unicestwienia, która wisi nad ludzkością": 1) Wzmożenie władzy Zgromadzenia Generalnego i podporządkowania mu Rady Bezpieczeństwa. 2) Wybieranie delegatów do ONZ, zamiast mianowania ich przez rządy. 3) Nieprzerywanie obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego, dopóki kryzys nie zostanie zażegnany.

Według Einsteina, ONZ nie jest odpowiedzialna za dotychczasowe fiasko swej działalności, ponieważ żadne państwo nie wykazało chęci do wyrzeczenia się części swej suwerenności.

Wiadomości z Polski

ZMIANY W ZARZĄDZIE SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ. Jak donosi Socjalistyczna Agencja Prasowa, w Zarządzie Głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej nastąpiło szereg zmian. Ustąpił prezes Zarządu Główn. *ob. Janusz.* Na jego miejsce ma przyjść dotychczasowy wojewoda warszawski *ob. Dura.* Zmiana nastąpiła również na stanowisku sekretarza Zarządu Gł.: ustąpił *ob. Jaworski,* natomiast sekretariat objął *ob. Bogdalski,* dotychczasowy I sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR w Białymstoku. Ustąpił ze swego stanowiska również wiceprezes *pos. Cieślak.*

ZGON WYBITNEGO DZIENNIKARZA. Dnia 21 października b. r. zmarł po długich cierpieniach, *prof. Józef Wasowski,* dziennikarz i publicysta, prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., poseł na Sejm, prof. Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych i członek Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Pogrzeb zasłużonego dziennikarza odbył się w Warszawie na koszt państwa.

SANATORIUM DLA CHŁOPCÓW-GRUŹLIKÓW. Związek Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu przejął sanatorium w *Dokołowsku,* powiat Wałbrzych, które będzie przeznaczone dla chłopów chorych na gruźlicę. Sanatorium pomieści 650 chorych.

Uruchomienie sanatorium nastąpi z wiosną przyszłego roku.

PODPALACZ WARSZAWY WYDANY WŁADZOM POLSKIM. W dniu 23 października b. r. samolotem z Pragi, dwaj wyżsi urzędnicy policji czechosłowackiej przywieźli do Warszawy generała SS *Otto Gebla,* który był komendantem policji w Warszawie po kapitulacji powstania.

Geibl dał się poznać jako burzyciel i podpalacz Warszawy. Geibla przewieziono do więzienia mokotowskiego, gdzie oczekiwać będzie na proces.

ILE MIESZKAŃCÓW MA KRAKÓW? Według danych statystycznych z września b. r. ludność Krakowa wynosi 300.044 osób, w tym 130.689 mężczyzn i 169.355 kobiet.

POLSKIE ZIOŁA LECZNICZE DO AMERYKI. Z Gdyni odszedł duński statek „Halsia", który zabrał do Nowego Jorku ładunek 2,5 ton ziół leczniczych.

ŁAŃCUCH PRASOWY

Halama Marceli składa zł 300 — i wzywa pp.: **Wojc. Majchowskiego, Izydora, Halamę, Konst. Mysińskiego, Józefa Kozła, Jana Moryla, Gdowiaka Tomarsza i Wojc. Tomasika.**

Marcin Żołądź składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Fr. Lechowicza i Aleks. Słupka.**

Franciszek Wajda składa zł. 300 — i wzywa pp.: **Stanisł. Misia, Feliksa Borzęckiego i Jana Bodzeka.**

Kazim. Klęczar składa zł. 500 — i wzywa pp.: **Andrz. Jędrzejowskiego, Józefa Tobiczyka, Wojc. Jekiełka, Klęczara Juliana i Wład. Kwaśniaka.**

Helena Skowron składa zł. 100 — i wzywa pp: **Jana Drewnianego, Tadeusza Drewnianego, Piotra Chmielowskiego, Franciszka Kurpaskę, Zygmunta Lizaka, Stefanię Iżak, Emilię Misiaszek i Wład. Halamę.**

Łos Tadeusz składa zł. 300 — i wzywa pp.: **Tomasza Świętka, Zygm. Kuciębę,, Stanisławę Niemczurę, Anielę Dziura, Łosa Stanisława, Wład. Łazarza, Agnieszkę Barańską i Tadeusza Sobotę.**

Maria Szczepanowska składa zł 200— i wzywa pp.: **Jana Wilczyńskiego, Stanisława Kloczkowskiego i Wład. Nogę.**

Stefan Kotapka składa zł. 200—i wzywa pp.: **Andrz. Buczka, Eug. Golca, Feliksa Kanię, Julj. Bartosza, Jana Cygana, Zygułę Adama, Kazim. Długosza.**

Stanisław Obartuch składa zł. 200— i wzywa pp.: **Józ. Dziubę, Józefa Panka, Józ. Krupę, Jana Kurpaskę, Karytę Eug., Emila Podsadę. Szkotaka Henryka i Jana Koniecznego.**

Obartuch Jan składa zł. 100 — i wzywa pp.: **Wład. Komysza, Wład. Szablę, Tad. Kalafarskiego, Eug. Zarzyckiego, Józefa Obartucha, Franciszka Badenia, Tad. Śliwę i Michała Kułagę.**

Mieczysław Rams składa zł. 300 — i wzywa pp.: **Malinowskiego Aleksandra.**

Wenecjusz Pajda składa zł. 500—i wzywa pp.: **Karolinę Rosołową.**

Stefan Nowak składa zł. 300 — i wzywa pp.: **Stanisława Mężyka, Bronisława Biedaka, Eug. Drąga i Zdzisława Dziurdzię.**

Jan Boryczko składa zł. 500 — i wzywa pp.: **Aug. Boryczkę i Józefa Iwanka.**

Andrzej Caba składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Kazimierza Jurka, Genowefę Jurek, Franciszka Kaletę, Józefa Cabę.**

Michał Zięba składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Piotra Kociołka, Franciszka i Jana Ziębę.**

Jan Miodowski składa zł. 300 — i wzywa pp.: **Wojciecha Kiwiora.**

Władysław Kochanek składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Genowefę Kiwior, Zofię Bania i Genowefę Boryczko.**

Stanisław Michalczyk składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Józefa Mola, Stanisł. Żelaznego i Wład. Tyrczaka.**

Jamróz Stanisław składa zł. 300 — i wzywa pp.: **Andrzeja Murzyna, Wojc. Mutę, Jana Hilpałę i Józefa Tomerę.**

M. Druzga składa zł. 100 — i wzywa pp.: **Tad.** Kwiecińskiego.

Albert Latała składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Jana Mietlę, Witolda Kwiatka, Czesława Mierzwę, Kaź. Skalskiego, Zygfyda Piechno, Tad. Dudę, Zofię Kaczmarczyk i Kazimierę Wilk.**

Genowefa Chmura składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Wład. Starzyka, Jana Rzepę, Franciszka Smolenia, Stanisława Chmurę, Franciszka Brzuchacza, Jana Wójcika, Ignacego Nowakowskiego i Stanisława Kwaśniaka.**

Stan. Kurowski składa zł. 200 i wzywa pp.: **Franciszka Polewkę, Wład. Polewkę i Franciszka Fornalika.**

Jan Gałek składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Emila Szewca, Matysa Wojciecha, Piotra Paterka, Jana Jodłowskiego, Walentego Kuplenia, Kazimierza Moroza, Zofię Musiek i Gorczyce Franciszka.**

Pyrz Wojciech składa zł. 100 — i wzywa pp.: **Michala Szeląga.**

Marek Władysław składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Stanisława Ciepielę, Józefa Badonia, Łosa Wad., Wład. Serusia, Mich. Nogę, Mich. Świątka, Stan. Wielgusa i Mich. Łusika.**

Józef Sumara składa zł. 200 — i wzywa pp.: **Józefa Zdeba, Stanisława Regieca i Franciszka Jewułę.**

PROCES KATÓW Z SACHSENHAUSEN

Przed radzieckim sądem wojskowym w Berlinie rozpoczął się w czwartek wielki proces przeciwko załodze obozu koncentracyjnego w Sachsensausen. Na ławie oskarżonych znalazło się 16 osób, w tym 13 oficerów i żołnierzy SS. Przed trybunałem stanęli m. in. komendant obozu Kaindel, jego zastępca — Henn, oraz naczelny lekarz obozu — Keter. Akt oskarżenia zarzuca załodze obozu wymordowanie kilkudziesięciu tysięcy radzieckich jeńców wojennych, oraz użycie najbardziej bestialskich metod mordu.

PROCES POLITYCZNY W BUŁGARII

Proces w sprawie spisku „Ligi Wojskowej", w który wmieszanych było 39 oficerów, zakończył się dziś odczytaniem wyroku. Główny oskarżony generał Cyryl Stanszew został skazany na dożywotnie więzienie, a płk. Stamboliew, również oskarżony o kierowanie spiskiem, na 15 lat więzienia. Reszta oskarżonych otrzymała kary od 3 do 12 lat więzienia. Ostatnich 6-ciu oskarżonych, skazanych na 1 rok więzienia zwolniono, ponieważ trybunał zaliczył im czas aresztu prewencyjnego.

GENERALOWIE NIEMIECCY W NIEWOLI BRYTYJSKIEJ

W Wielkiej Brytanii przebywa jeszcze 116 generałów niemieckich — jeńców wojennych. Między innymi w jednym z obozów przebywa Rundstedt, były dowódca południowej grupy armii niemieckiej, która w roku 1939 przeprowadziła natarcie na Śląsk. Wraz z nim przebywa jego szef sztabu generał Manstein.

AS WYWIADU NIEMIECKIEGO PRZYJĘTY DO SŁUŻBY AMERYKAŃSKIEJ

Niemiecka Agencja Prasowa z radzieckiej strefy okupacyjnej twierdzi, że były szef niemieckiego wywiadu, Otto Skorzeny, który wykradł we wrześniu 194 r. Mussoliniego z więzienia, został zaangażowany przez armię Stanów Zjednoczonych do amerykańskiego wydziału historyczno-wojskowego w Kassel.

Skorzeny był pułkownikiem SS.

LISTA OFIARODAWCÓW

którzy wykupili cegiełki 1.000-złotowe na budowę Uniwersytetu Ludowego imienia Wincentego Witosa w Wierzchosławicach

1.	Zarząd Wojewódzki PSL Katowice	12 ceg
2.	Ludwik spod Babiej Góry	1 „
3.	P. Jąkała Adam	1 „
4.	P. Jąkała Józef	1 „
5.	P. Jąkała Franciszek	1 „
6.	P. Jąkała Władysław	1 „
7.	P. Jąkała Jan	1 „
8.	Gromada Wysoka	2 „
9.	P. Szeleźnik Ludwik	1 „
10.	Koło P.S.L. Przewóz	1 „
11.	Gmina Wadowice	1 „

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Fr. Bujaski: Dziękujemy za pamięć. Wyniki konkursu dotychczas nie zostały ogłoszone. Korespondencię i artykuł będziemy drukować. Pozdrowienie.

P. Dr. Skowroński: Prosimy o przyobiecane szkice historyczne.

KOMUNIKAT

Tymczasowy Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych R.P. powstały w wyniku połączenia się szeregu organizacyj i instytucyj oświatowo-kulturalnych, działających na wsi, zawiadamia wszystkie terenowe ogniwa organizacyjne tych organizacyj, iż do czasu zatwierdzenia statutu działalności tych ogniw powinna być prowadzona nieprzerwanie.

Do tego czasu nie mogą być podejmowane żadne poczynania, zmieniające dotychczasowy stan organizacyjny na terenie zaintersowanych instytucyj i organizacyj, a wszelkie projekty w tym zakresie powinny być przedkładane do rozpatrzenia Tymczasowemu Zarządowi Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych R. P. pod adresem: Warszawa — Smulikowskiego 6/8 TUL-RP.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . 15.— zł
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . 40.— „
Drobne ogłoszenia słowo 12 zł najmniej . . . . 120.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł
Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

Wydawca Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast" Kraków Basztowa 12, I p. B-41312 Druk, „Prasa Demokratyczna", Warszawa, Śniadeckich 16.